

Głombiowski, Karol

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu z punktu widzenia potrzeb historii medycyny na Śląsku (Komunikat)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1/1, 199-202

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jana Fabritiusa w 1668 r. z Clarkiem w Londynie na temat wprowadzania różnych leków wprost do krwiobiegu. Referat należy potraktować tylko jako wprowadzenie do zagadnienia, którego całkowite i wszechstronne opracowanie będzie wymagało dużego wysiłku. Ale: *In magnis et voluisse sat.*

Stanisław Sokół

ZBIORY BIBLIOTEKI UNIwersYTECKIEJ WE WROCLAWIU
Z PUNKTU WIDZENIA POTRZEB HISTORII MEDYCZYNY NA ŚLĄSKU

(Komunikat)

Zasoby rękopisów i starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu stanowią dzięki swej liczebności i jakości poważną bazę źródłową dla historii wielu dyscyplin naukowych. Gromadzone w ciągu stuleci przez świeckich i duchownych, na dworach książąt i w celach klasztornych, przedstawiają dziś wdzięczny materiał dla badacza dziejów kultury. Historycy filozofii i filologii, matematyki i astronomii, historycy geografii i sztuki czerpią z naszych zbiorów pełną dłoń, znajdując w nich często książki rzadkie i jedyne.

Nic więc dziwnego, że również historia medycyny spodziewa się tu znaleźć „skarby“.

Wydaje się, że nie będzie od rzeczy zorientować uczestników dzisiejszej konferencji na temat ewentualnej wydolności naukowej naszych zbiorów.

Na zasoby rękopisów i starych druków naszej Biblioteki składają się następujące zespoły:

1. Książki pochodzenia klasztornego, które weszły w skład Biblioteki w latach 1810—1812 na mocy pruskiego edyktu sekularyzacyjnego, przejmującego własność klasztorów śląskich na rzecz państwa. Najwartościowsze książki pochodzą z bibliotek cystersów, premonstrantów i kanoników regularnych. Choć główny trzon tej klasztornej masy książkowej to oczywiście teologia, pamiętać jednak trzeba, że ich wartość podstawowa spoczywa na rękopisach średniowiecznych, inkunabułach i drukach XVI wieku. Ilość tych druków poklasztornych wyraża się cyfrą ok. 44 440 vol., ilość rękopisów — ok. 2700 vol. Do tej cyfry dodać należy ok. 4000 vol. z tegoż samego środowiska kulturalnego, które weszły w skład naszych zbiorów już po wojnie (Biblioteka z kościoła św. Piotra i Pawła w Legnicy oraz księgozbiór gimnazjum w Kłodzku).

2. Książki pochodzenia mieszczańskiego z dawnej Biblioteki Miejskiej. Na tę grupę złożyły się zbiory młodego patrycjusza wrocławskiego, znanego bibliofila Tomasza Rehdigera, biblioteki profesorów tujejszych gimnazjów i pastorów ewangelickich, radców prawnych i fizyków miejskich, książki kupców i rzemieślników. Zbiory wrocławskich miłośników książek w XVIII wieku w rodzaju Samuela Weinischa, Hieronima Scholza czy znanego matematyka J. E. Scheibla, nie wymieniając innych, rzadko znalazłyby sobie równe pośród prywatnych bibliotek w Rzeczypospolitej. Wartość tego zespołu książek stanowi literatura świecka, poza niemiecką — książka

włoska i francuska. Ilość starych druków tego zespołu oblicza się na ok. 40 000 vol., ilość rękopisów — ok. 2000 vol. Do tego dodać należy ok. 1700 vol. z cennego księgozbioru jurysty świdnickiego J. B. Milicha, który dotarł do nas po wojnie.

3. **Książki pochodzenia feudalnego:** dwie czcigodne biblioteki — *Bibliotheca Piastorum Bregensis* z Brzegu i *Bibliotheca Rudolfina* z Legnicy, pierwsza — dość różnorodna w swej treści, druga — świetna w swej jednolitości, stworzonej przez jednego człowieka. Obie liczą równo 7000 vol. Do tej grupy zaliczyć jeszcze można 4000 vol. starych druków z biblioteki Yorcków z Oleśniczki i 1700 vol. z zamku Czocho, obie biblioteki bardzo młode, pierwsza z początków XIX wieku, druga — z lat międzywojennych bieżącego stulecia.

Książki medyczne znajdziemy we wszystkich trzech zespołach.

Klasztorzy w średniowieczu pełniły, jak wiadomo, z pożytkiem służbę w zakresie pomocy lekarskiej dla okolicznej ludności. Kiedy uniwersytet praski i Akademia Jagiellońska zaczęły dostarczać Śląskowi pierwszych lekarzy, rola klasztorów wcale się nie zmniejszyła, boć tych lekarzy zawsze było za mało, a poza tym byli to właśnie zakonnicy lub duchowni świeccy. Nie mamy, zdaje się, żadnego dowodu na to, by do XV wieku wykształcony lekarz na Śląsku należał do stanu świeckiego. Zachowane średniowieczne rękopisy lekarskie chwalebnie świadczą o tej roli klasztorów.

Medycyna laicyzuje się na Śląsku dopiero w XVI wieku. Pierwsze świeckie nazwiska lekarskie we Wrocławiu, które posiadają pewną wagę, to Maciej Auctus, Jan Crato i Wawrzyniec Scholz.

Klasztory jednak pełnią nadal swą rolę. Kupują książki medyczne, aby pozostać na poziomie współczesnej wiedzy: bogaci cystersi nabywają kosztowne wydawnictwa ilustrowane w rodzaju Vesaliusa albo ogromne foliały „dzieł wszystkich“ Hippocratesa czy Galena, ubodzy franciszkanie ograniczają się do tańszych praktycznych i koniecznych podręczników w rodzaju Dioscoridesa. Cystersi w Henrykowie potrafili zdobyć szczątki fachowej biblioteki Cratona, która rozproszyła się poza tym gdzieś po świecie, a augustianie na Piasku we Wrocławiu umieli zapewnić sobie legat z doborowej biblioteki Chrystiana Hellwicha, lekarza wrocławskiego na przełomie XVII i XVIII wieku.

Rzecz jasna, znacznie większą ilość książek lekarskich znajdziemy w zespole pochodzenia mieszczańskiego. Tu spłynęły pojedyncze egzemplarze praktycznych podręczników z domów mieszczańskich, tu znalazły nieraz przytułek księgozbiory lekarzy wrocławskich, tu dotarły przede wszystkim książki medyczne z księgozbiorów licznych bibliofilów wrocławskich od końca XVI wieku aż po początek XIX wieku. Nie zapominajmy, że w owych czasach panował zuchwały ideał biblioteki uniwersalnej i w każdym księgozbiornym prywatnym musiał się znaleźć pewien procent książek lekarskich. Większość naszych cimeliów medycznych pochodzi właśnie z tej grupy.

W grupie księgozbioru pochodzenia feudalnego nie zabrakło oczywiście także książek lekarskich. Tu szczególne piętno wywarły dwie osobistości: Jan Chrystian, książę na Brzegu, i brat jego Jerzy Rudolf, książę legnicki. Obu interesowały dziwy przyrody: niebo zasiane gwiazdami, kamień filozoficzny i problem przemiany metali w złoto. Wraz z książkami o demonach chorobotwórczych znalazły się w ich bibliotekach liczne naukowe księgi

lekarskie. Szczególnie Rudolfiną posiada piękny i bogaty zbiór z zakresu medycyny, dochodzący bez mała do 900 dzieł.

Trudno określić liczebność dzieł medycznych w zbiorze starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu wobec tego, że nie posiadamy dla dwóch trzecich zbiorów katalogu rzeczowego. Zdaje się jednak, że bez popełnienia błędu zbytniego optymizmu w szacunku przeciętny stosunek książek lekarskich można by określić cyfrą nie większą jak 10:100. Średni bowiem odsetek dzieł medycznych w księgozbiorach wynosi 2—10%, wyjąwszy oczywiście księgozbiory specjalne, jak Wawrzyńca Scholza lub Chrystiana Hellwicha. Jeżeli zatem przyjąć, że stan naszego zasobu starych druków wyraża się cyfrą ok. 150 000 vol., należałoby przyjąć, że ilość druków medycznych może dochodzić do cyfry ok. 10 000—15 000 vol.

Jeśli idzie o kwestię udostępnienia tych książek, trzeba wyjaśnić, że rękopisy dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej i Miejskiej posiadają katalogi poniemieckie, natomiast nabytki powojenne mają kartotekę akcesyjną. Poszukiwania w katalogu rękopisów dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej są jednak o tyle żmudne, że zastosowano w nim inwentarzowy układ książek według sygnatur. Na szczęście historyk medycyny we Wrocławiu Henschel stosł temu opublikował katalog rzeczowy rękopisów z zakresu medycyny i fizyki, pozostających w bibliotekach wrocławskich. Obejmuje on 937 pozycji i może się stać niezastąpioną pomocą we wszelkich poszukiwaniach.

Stare druki Biblioteki Miejskiej posiadają katalog alfabetyczny i systematyczny. Z grupy bibliotek feudalnych Rudolfiną posiada dobry katalog rzeczowy, a Biblioteka Brzeska — rejestr inwentarzowy w maszynopisie. Z grupy klasztornej udostępniony jest wiek XV i XVI, natomiast wiek XVII i XVIII leżą w stosach i na razie są niedostępne. Sytuacja zmieni się dopiero po przeniesieniu zbiorów do nowoodbudowanego gmachu Biblioteki na Piasku.

W każdym razie na najbliższe lata Biblioteka posiada dość materiałów, aby zaspokoić najwybredniejsze podniebienia. Jeśli dodać do tego zasoby Biblioteki Kapitulnej i Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, zgodzimy się, że Wrocław dzięki bogactwu medycznej literatury obcej posiada pierwszorzędne warunki do prowadzenia badań nad recepcją medycznej literatury zachodnio-europejskiej na Śląsku w epoce rękopisu i starego druku.

Z uwagi na potencjał naukowy, jaki tkwi we wrocławskich zbiorach, należałoby — jeśli mogą o tym mówić — przy ustalaniu problemów i badań tutejszej Pracowni Historii Medycyny pominąć zagadnienia opracowania kompletnego słownika biograficznego lekarzy śląskich oraz zagadnienia historii medycyny na Śląsku, historii poszczególnych kierunków lekarskich.

Nadto należałoby przeprowadzić badania nad historią wpływów medycyny środowiska krakowskiego na Śląsku, ignorowaną zupełnie przez uczonych niemieckich, którzy dostrzegali jedynie wpływy czeskie w średniowieczu. W końcu szczególną uwagę trzeba by zwrócić na rolę, jaką w przeszczepianiu myśli lekarskiej na Śląsku pełnili Polacy lub ludzie związani z polskim kręgiem kulturalnym. W tym celu należałoby prześledzić wszystkie zapiski, rozsiane po starych drukach i rękopisach medycznych, które stanowiły własność Polaków, oraz zapoznać się z rękopisami, które w całości były przez Polaków przepisywane. Jan z Grodkowa, Jan z Poznania, Jan archidiakon głogowski — w XIV wieku, w XV wieku zaś Piotr Gaszowiec z Roźmierzy k. Strzelec

Opolskich, Mikołaj z Koźła, Jodocus z Głubczyc, Michał z Tczewa, pisarz rękopisu III F 13 Stanisław — oto garść nazwisk, obok wielu innych, którym trzeba by poświęcić nieco uwagi.

Poza wszystkimi innymi problemami, które interesują historyków medycyny, te nie byłyby także pozbawione istotnego znaczenia.

- Karol Głombiowski

KATALOG WYSTAWY RĘKOPISÓW I STARODRUKÓW LEKARSKICH

R ę k o p i s y

1. Codex pergam. Apulei, Sexti Placiti et Pseudohippocratis (wiek IX), sygn. III F 19.
2. Fol. 1—29: Libri (Alberti M.) de secretis mulierum explicatio scripta anno 1361 per Johannem Posenanie, sygn. III Q 1.
3. Fol. 88: Ordinacio mgr Nicolai Wendeler... Petri de Brega... Johannis de Grotków... (Rękopis z XV wieku), sygn. III F 20.
4. Rękopis zawierający korespondencję oraz spis lekarstw Macieja Przybyły (Matthias Auctus), jednego z pierwszych fizyków miejskich we Wrocławiu w początkach XVI wieku, sygn. M. 1043d.
5. Korespondencja Cratona — listy Mercurialisa do Cratona. Fol. 239: „Si-Batorii magnifica promissa risisti ego pariter simplicitatem eius agnovi...” Fol. 241: „Lachini scripta in Nonum Rasis ad Almansorem librum legi...” (Lachinus = Walenty Sierpiński z Lublina). Fol. 281: tekst dotyczący etyki lekarskiej: „...In reliquis artibus, si quid peccatur, artifex vel pecunia...”, sygn. R. 248.
6. Statuta Collegii Medici Gorlicensis anno 1612 (Kopia z XVIII wieku), sygn. Akc. 1948/278.

S t a r e d r u k i

1. Acquapendente Girolamo Fabrizio: *De visione, voce, auditu*. Venezia, apud F. Bolzettam, 1600; sygn. Rud. 759.
2. Avicenna: *Canon*, Lib. 1—5, Lat. per Gerardum Cremonensem — *De viribus cordis*. Lat. per Arnoldum de Villa Nova. Venezia, P. Maufer et socii, 1486, sygn. XV. Qu. 1100.
3. Baccius Andreas: *De thermis libri septem*. Venezia, apud Vinc. Valgrium, 1571, sygn. 2 D 19.
4. Bartisch Georg: *Ophthalmodouleia das ist Augedienst*. Dresden, M. Stöckel, 1583, sygn. Rud. 729.
5. Brunshwig Hieronymus: *Chirurgia*. Augsburg, J. Schönsperger, 1497, sygn. tymcz. XV. F. 669.
6. Casseri Giulio: *Nova anatomia*. Frankfurt a. M., impens. J. Bassaei, 1612, sygn. Rud. 808.
7. Colombo Realdo: *De re anatomica libri XV*. Venezia, ex typ. Nic. Bevilacqua, 1559, sygn. Rud. 738.